

Schematy, wzorce tekstowe, gatunki mowy...

O kategoryzacji, kategoriach wypowiedzi językowych i ich modelowaniu

ABSTRACT. Witosz Bożena, *Schematy, wzorce tekstowe, gatunki mowy... (O kategoryzacji, kategoriach wypowiedzi językowych i ich modelowaniu)* [Outlines, textual patterns, speech genres... (On categorisation, linguistic expression categories and their shaping)]. „Przestrzenie Teorii” 2, Poznań 2003, Adam Mickiewicz University Press, pp. 89-102, ISBN 83-232-1333-X, ISSN 1644-6763.

The author, by undertaking the issue of categorisation of linguistic statement draws attention to the diversified terminology referring to the text patterns. The observation of the contents of notions – most frequently used nowadays in the theory of text /discourse – as well as their realm and methodological context, leads to the conclusion that this differentiation has its origins not only in the transformations taking place within theoretical discourse concerning the text (e.g. pluralism of methodology, tendencies to integrating formulations etc) but also in inconsistent separation of particular levels of categorisation by the researchers, especially the basic level from those placed above and below the basic one.

The author suggests that the genre pattern should be treated as an issue from the basic level of categorisation, as it would enable the creation of typological network, which would be transparent and simultaneously it would portray – in the way most closed to the discourse practice – differentiation of the forms of expression. However, in description of the genre (basic category) it requires taking into consideration features of all levels of the discourse: formal, semantic, pragmatic, cognitive and stylistic.

Poznawanie otaczającego nas świata – ujmowanego jako rozległe kontinuum – dokonuje się dzięki kategoriom pojęciowym¹, stanowiącym rodzaj różnicującej siatki pozwalającej dostrzegać rzeczywistość jako obraz złożony z odrębnych elementów, z których każdy opatrzony jest nazwą. Kategorie pojęciowe, którymi posługujemy się zarówno w dyskursie naukowym, jak i w kontaktach potocznych, są kategoriami kreowanymi przez ludzi, zgodnie z ich potrzebami, determinowanymi wiedzą, kulturą i doświadczeniem – w tym sensie przyjmujemy, że są kategoriami językowymi². Kategoryzacja, stanowiąca podstawowy składnik ludzkich pro-

¹ Psychologowie rozróżniają kategorie na poziomie percepcyjnym i pojęciowym. Nas, z oczywistych powodów, interesować będzie drugi poziom kategoryzacji. Por.: J. S. Bruner, J. J. Goodnow, G. A. Austin, *A Study of Thinking*, New York 1957; M. Marody, *Technologie intelektu*, Warszawa 1981.

² Problem, czy kategorie mają podstawę w świecie rzeczywistym, czy są jedynie wytworami ludzkiego umysłu, „wyuczonymi artefaktami kulturowymi”, jest dziś dyskutowa-

cesów myślowych, polega na odkrywaniu sposobów, dzięki którym zdarzenia, procesy i obiekty otaczającego nas świata możemy łączyć w odpowiednie klasy. Innymi słowy, jak pisał J. S. Bruner, „czynić tożsamemi rzeczy w sposób widoczny różne”³. Zatem akt kategoryzacji w obrębie universum mowy polega na przyporządkowaniu konkretnych zdarzeń komunikacyjnych: tekstów/wypowiedzi, a więc okazji, egzemplarzy, określonym typom – klasom, wzorcom. Przyporządkowanie to dokonuje się dzięki porównywaniu – wyszukiwaniu podobieństw i różnic między właściwościami egzemplarzy poddanych oglądowi. Porównywanie dotyczy wybranych właściwości, zatem niekoniecznie wszystkich i niekoniecznie obiektywnie najważniejszych⁴. W takim rozumieniu kategoryzacja jest procesem uogólniania, w którym decydującą rolę odgrywają mechanizmy abstrakcji⁵. W przyjętym przez genologię lingwistyczną modelu kategoryzacji tekstów⁶ – opozycyjnym wobec opartej na teorii zbiorów klasyfikacji klasycznej⁷ – wykorzystuje się teorię prototypów

ny także wśród językoznawców, choć już wcześniej wprowadzała go tzw. hipoteza Sapira-Whorfa. Por. B. L. Whorf, *Language, Thought and Reality*, New York 1956 (tłum. polskie: *Język, myśl i rzeczywistość*, Warszawa 1982). Antropolog Edmund Leach stoi na stanowisku, że kategorie postrzegane przez nas w świecie są narzucone przez język: „to właśnie ten świat reprezentuje nasze kategorie językowe, a nie na odwrót. Ponieważ moim językiem ojczystym jest angielski, wydaje mi się oczywiste, że *bushes* ‘krzewy’ i *trees* ‘drzewa’ to różne rodzaje rzeczy. Wcale bym tak nie myślał, gdyby mnie tego nie nauczono”. E. Leach, *Anthropological aspects of language: Animal categories and verbal abuse*, w: *New Directions in the Study of Language*, ed. E. H. Lenneberg, Cambridge 1964 (przekład za: J. R. Taylor, *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2001, s. 21). Do stawiania podobnych pytań skłania rozwój badań psychologii poznawczej i założenia lingwistyki kognitywnej (dodać wypada, iż nie wszyscy językoznawcy zajmują tak radykalne stanowisko jak Leach). Szerzej o tym w pracach już cytowanych, a także w: J. Trzebiński, *Twórczość a struktura pojęć*, Warszawa 1981; G. Lakoff, *Women, Fire and Dangerous Things: What Categories Reveal about The Mind*, Chicago 1987.

³ J. S. Bruner, J. J. Goodnow, G. A. Austin, *A Study...*, s.1 (przekład za: M. Marody, *Technologie...*, s. 181-182).

⁴ Por. J. Maćkiewicz, *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 52.

⁵ Trzebiński zwraca uwagę na dwa typy mechanizmów abstrakcji: pozytywnych (gdy pewne właściwości są uwypuklane, np. podobieństwa) oraz negatywnych (gdy pewne właściwości są pomniejszane lub ignorowane, np. różnice). Por. J. Trzebiński, *Twórczość...*, s. 54.

⁶ Nie miejsce tu na dokładne omawianie akceptowanego przez współczesne językoznawstwo modelu typologii tekstów. Szerzej o tym – w odniesieniu do genologii – pisałam w artykule: B. Witosz, *Gatunek – sporny (?) problem współczesnej refleksji tekstologicznej*, „Teksty Drugie” 2001, nr 5. Tam też obszerna literatura przedmiotu.

⁷ Opozycyjność nowej propozycji teoretycznej wobec klasyfikacji logicznej polega na odejściu od wymogów ostrości granic kategorii, posiadania cech koniecznych i wystarczających, potrzebnych do zdefiniowania kategorii i występujących obligatoryjnie u wszystkich jej reprezentantów.

(dla zobrazowania struktury kategorii)⁸, podobieństwa rodzinnego i koncepcję zbiorów rozmytych⁹ (dla zobrazowania relacji wewnątrz określonej kategorii i między różnymi kategoriami w obrębie całego modelu porządkującego).

Zakłada się, że nazwą kategorialną z podstawowego poziomu kategoryzacji tekstów/wypowiedzi jest gatunek. Kategorie z tego poziomu (*basic level*) są tymi, których w aktach komunikacji ludzie używają najczęściej. Terminy określające kategorie bazowe charakteryzują się stosunkową prostą budową – w odróżnieniu od nazw mieszczących się poniżej poziomu podstawowego (obejmujących w tym przypadku odmiany gatunkowe) – mają najczęściej postać złożoną z terminu bazowego i określającej przydawki (np. odpowiednio *reportaż* i *reportaż prasowy*, *reportaż podróżniczy* itp.). Więcej trudności w konstruowaniu całościowego modelu klasyfikacyjnego przysparza genologom poziom wyższy od podstawowego: mieszczą się na nim nazwy, jak je określił J. R. Taylor, „pojęciowo niejasne”¹⁰. W najnowszych opracowaniach z tego zakresu¹¹ postuluje się bądź model niezhierarchizowanej typologii gatunków¹², bądź wprowadza się – jako nadrzędne – określenia ponadgatunkowe (struktury ponadgatunkowe: *semantyczne typy tekstu*, *formy podawcze tekstu*¹³, *paradygmaty quasi-rodzajowe*¹⁴, *rodzaje*). Nazwy umieszczane na tym poziomie mają różne zakresy, a pojęcia są w różny sposób konceptualizowane. Propozycji ich teoretycznego opisu oraz metodologicznych uzasadnień zgłoszono wiele – jedną z najnowszych jest postulat, by nomenklaturę genologii literaturoznawczej zastosować również do mo-

⁸ Kategorie prototypowe charakteryzują się: informacją sytuacyjną, brakiem ostro zakreślonych granic, stopniowalnością i rozciągłością. Sytuacyjny charakter oznacza, że o przyporządkowaniu konkretnego tekstu (okazu) do jakiejś kategorii decyduje w wysokim stopniu kontekst użycia, kompetencja użytkownika (wiedza, doświadczenie, przekonania). Prototyp może oznaczać wyizolowany składnik kategorii (element łatwo rozpoznawalny, najszybciej zauważany, stanowiący podstawę generalizacji) lub wiązkę niezhierarchizowanych cech uznanych za typowe. Kategoria prototypowa obejmuje cechy wyraziste (plasowane w centrum) i cechy peryferyjne (sytuowane na jej obrzeżach).

⁹ Teoria zbiorów rozmytych L. Zadeha i koncepcja podobieństwa rodzinnego L. Wittgensteina pozwalają przyjąć, iż kategorie tekstowe mają charakter otwarty oraz że o przyporządkowaniu do danej kategorii decydować może jedynie posiadanie pewnych cech wspólnych z innymi egzemplarzami objętymi wspólną nazwą kategorialną.

¹⁰ Por. J. R. Taylor, *Kategoryzacja...*, s. 80.

¹¹ Mam tu na myśli propozycje opisu paradygmatu genologicznego, które zrodziły się w dialogu z koncepcją gatunków mowy Michaiła Bachtina. Zob. M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986.

¹² Taki model zarysowałam w: B. Witosz, *Gatunek...*

¹³ Podobną propozycję przedstawia ostatnio A. Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Kraków 2002, s. 109, 180.

¹⁴ Zob. E. Balcerzan, *W stronę genologii multimedialnej*, „Teksty Drugie” 1999, nr 6, s. 21.

delowania form wypowiedzi niefikcyjnych i objąć kategorią rodzaju poziom odmian/stylów funkcjonalnych języka, grupując gatunki w większe bloki: rodzajów i odmian rodzajowych. I tak, przypomnę uwagi Aleksandra Wilkonia, *gatunki dziennikarskie* miałyby swe odmiany: *informacyjne* (wiadomość), *publicystyczno-dydaktyczne* (np. felieton, komentarz polityczny), *pragmatyczne* (reklama, ogłoszenie); z kolei w *rodzaju naukowym* wyróżnić można, zdaniem autora, teksty *teoretyczne*, *empiryczne*, *materiałowe*, teksty *humanistyczne*, *matematyczno-przyrodnicze* (co odpowiadałoby podziałom dyscyplinowym)¹⁵. Ze względu na cząstkowy charakter wielu podobnych teoretycznych przedsięwzięć trudno dziś oceniać ich spójność i przydatność metodologiczną (walory pragmatyczne). Wróćmy zatem do kategorii gatunku. Podstawowy poziom kategoryzacji, jak się przyjmuje dziś w lingwistyce za E. Rosch¹⁶, jest najbardziej wyrazisty pod względem pojęciowym, bowiem kategorie z tego poziomu „maksymalizują liczbę atrybutów wspólnych elementom kategorii”, a równocześnie „minimalizują liczbę atrybutów wspólnych z elementami innych kategorii”¹⁷. Jak się jednak wydaje, poziom podstawowy typologii form tekstowych nie rysuje się w sposób tak klarowny, jak w ogólnych koncepcjach psychologów na temat ludzkiej kategoryzacji świata. Po pierwsze, jak na współczesny dyskurs humanistyczny przystało, teorie kategoryzacji tekstów posługują się nie jednym pojęciem, ale siecią pojęć określających modele leżące u podstaw naszych zachowań językowych. Myślę konkretnie o pojawiających się obok nazwy gatunku, takich terminach, jak: *gatunek mowy*, *genre*¹⁸, *tekstem*¹⁹, *model gatunku/tekstu*, *wzorzec gatunkowy*²⁰,

¹⁵ Por. A. Wilkoń, *Spójność ...*, s. 226.

¹⁶ Por. E. Rosch, *Structural bases of typicality effects*. „Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performances” 1976, nr 2, p. 491-502.

¹⁷ Przekład za J. R. Taylor, *Kategoryzacja ...*, s. 81.

¹⁸ Termin *genre*, wprowadzony do polskiego językoznawstwa przez A. Wierzbicką, jest równoważny Bachtinowskiemu pojęciu *gatunku mowy*. Zob. A. Wierzbicka, *Genry mowy*, w: *Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Warszawa 1983. Nazwa *genre* przyjęła się w pracach językoznawczych, także pod wpływem nomenklatury języka angielskiego. Popularyzuje go A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.

¹⁹ *Tekstem*, rozumiany jako abstrakcyjny wzorzec tekstowy, w odróżnieniu od tekstu, będącego aktualizacją tekstemu, został utworzony analogicznie do istniejących już w lingwistyce par terminologicznych: fonem – głoska, morfem – morf, leksem – wyraz, które wprowadzają podobną conceptualizację, odróżniającą płaszczyznę systemu od realizacji. *Tekstem* jest terminem, który często spotkać można w pracach niemieckojęzycznych. Por.: W. Dressler, *Einführung in die Textlinguistik*, Tübingen 1972. Wśród polskich językoznawców zwolennikiem tego terminu jest J. Bartmiński, *Tekst jako przedmiot tekstologii lingwistycznej*, w: *Tekst. Problemy teoretyczne*, red. B. Boniecka i J. Bartmiński, Lublin 1998.

²⁰ Są to określenia najczęściej występujące w pracach polskich językoznawców. Zob. np.: S. Gajda, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993; B. Witosz, *Opis*

wzorzec tekstowy²¹, superstruktura²², potencjalna struktura gatunkowa²³, schemat tekstu²⁴, prototyp gatunku²⁵, prototyp tekstu²⁶ oraz – również w odniesieniu do reprezentacji tekstu – pojęcie *idealizowanego modelu kognitywnego*²⁷. Wszystkie wymienione tu terminy weszły już w obieg naukowy, można zatem, jak sądzę, zastanowić się nad ich wzajemnymi relacjami. Wprawdzie świadomość o rozmytym charakterze kategorii, której manifestacje odnajdziemy w języku teoretycznym współczesnej myśli humanistycznej, a także dające się zauważyć wokół metod analizy dyskursu dążenia integracyjne oraz preferencje dla ujęć holistycznych, nie sprzyjają rozważaniom nad ścisłością terminologii naukowej. Wypada jednak mieć równocześnie na uwadze, że obok tendencji do łączenia różnych aspektów opisu proponowanych przez wybrane paradygmaty, obserwujemy także procesy różnicowania i specjalizacji w obrębie meta-języków, jakie wypracowują metodologie poszczególnych subdyscyplin

w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji, Katowice 1997, s. 45; B. Witosz, *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?*, „Stylistyka” 1999, VIII; M. Wojtak, *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka” 1999, VIII.

²¹ Tak m.in. w pracach: B. Żmigrodzka, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice 1997, s. 25; K. Wyrwas, *Skarga jako gatunek mowy*, Katowice 2001, s. 24-26.

²² *Superstruktura i makrostruktura* to terminy, które wprowadził do obiegu T. A. van Dijk. *Superstruktura* to inaczej struktura globalna przynależna typowi tekstu. Por. T. A. van Dijk, *Macrostructures*, Hillsdale 1980, s.128-130. W niektórych wypowiedziach zakres struktury globalnej tekstu nie jest jednak tożsamy z zakresem gatunku. Por. U. Żydek-Bednarczuk, *Typy, odmiany, klasy...tekstów*, w: *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2001, s. 114.

²³ Tak w tekstach: R. Hasan, *Text in the systemic-functional model*, w: *Current Trends in Textlinguistics*, red. W. Dressler, Berlin 1977; R. Hasan, *The nursery tale as a genre*, „Systemic Linguistics” 1984, nr 13.

²⁴ Schemat jest rozumiany dwojako. W znaczeniu węższym jako jeden ze składników (obok ram, planów i scenariuszy) globalnej struktury tekstu. W tym ujęciu „schematy są globalnymi wzorcami wydarzeń i stanów w uporządkowanej kolejności i połączonych bliskością czasową i przyczynowością. W odróżnieniu od ram schematy są zawsze uporządkowane w pewnej kolejności, tak że możliwe jest stawianie hipotez co do tego, co nastąpi lub co zostanie wymienione następnie w stanie tekstu”. Por. R. de Beaugrande, W. Dressler, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, przeł. A. Szwedek, Warszawa 1990, s.127. W szerszym znaczeniu schemat utożsamiany jest z globalną strukturą wypowiedzi. Tak w książce: B. Boniecka, *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*, Lublin 1999.

²⁵ Por. A. Rejter, *Styl i funkcje pogranicznych gatunków mowy (na przykładzie publicystyki)*, w: *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2001, s. 19; B. Witosz, *Gatunek...*

²⁶ Zob. J. Swales, *Genre Analysis: English in Academic and Research Settings*. Cambridge 1990; J.-M. Adam, *Les textes: types et prototypes*, Paris 1992.

²⁷ Termin występujący w pracach reprezentujących nurt lingwistyki kognitywnej. Por.: G. Lakoff, *Women...*; E. Miczka, *Construire une representation textuelle*. „Neophilologica” 1996, vol. 12. E. Miczka, *Prototyp w lingwistyce tekstu*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1. *Piękno mowy wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2000.

(wystarczy przywołać tu niezwykle zróżnicowaną, rozbudowaną, i dodajmy, często hermetyczną, terminologię współczesnych nurtów lingwistyki kognitywnej), co pośrednio rodzi stan „rozchwiania” czy też „mgławicowości” uzusu terminologicznego, a to z kolei może w konsekwencji okazać się czynnikiem stanowiącym barierę w postulowanych dziś kontaktach interdyscyplinarnych. Zważywszy również, że wszelkim pojęciom genologicznym (zwłaszcza kategoriom o fundamentalnym znaczeniu) przypisuje się wartość porządkującą i systematyzującą²⁸, postawienie pytania, czy wymienione wcześniej nazwy – przy takim ich zróżnicowaniu – stanowią rzeczywiście poręczne narzędzie typologii dyskursu, wydaje mi się uzasadnione. Odpowiedź na nie wymagać będzie w pierwszej kolejności rozważenia sposobów rozumienia, jakie wyłaniają się z przedstawianych eksplikacji i kontekstów użycia każdej z nich w ramach ujęć proponowanych przez genologię lingwistyczną.

Zacznę od oczywistości, których przypomnienie w tym miejscu wydaje mi się jednak niezbędne. Gatunek jest terminem, który nie ma w pracach tekstologicznych jednoznacznie określonego statusu ontologicznego. Najczęściej dziś rozumiany za Bachtinem jako typ tekstu²⁹, traktowany jest jako konstrukt teoretyczny (*conceptus mentis*) sytuowany na poziomie abstrakcji; model tekstu zawierający cechy inwariantne oraz zmienne, regulowane praktyką (konwencją, nawykiem, normą). Pojęcie to równie często umieszcza się w sferze pośredniej między abstrakcyjnym systemem a jego tekstową aktualizacją – na płaszczyźnie normy. Wówczas gatunek przedstawiany jest jako istniejący intersubiektywnie w kompetencji komunikacyjnej członków danej społeczności w danej kulturze wzorzec, który, choć przekształca się wraz ze zmianami historyczno-kulturowymi, działa kodyfikująco³⁰. I wreszcie, gatunkowi przyznaje

²⁸ J. Trzynadłowski, *Z językowych wyznaczników gatunku literackiego*, w: *Z zagadnień języka artystycznego*, red. J. Bubak, A. Wilkoń, Kraków 1977, s. 29.

²⁹ U. Zydek-Bednarczuk pojęcie *typu* rozumie jako strukturę globalną wyposażoną w ponadgatunkowe właściwości, przynależną do określonej sfery, w której dominują uniwersalne schematy utrwalone w świadomości użytkowników języka. Jednakże dalej przywołuje za Ch. S. Peirce'em rozróżnienie przeciwstawiające typ (znak abstrakcyjny) okazowi (konkretnej realizacji typu), z czego wynikać może, że autorka sytuuje gatunek w sferze *parole*, a typ w sferze *langue*. W innym miejscu ogranicza pojęcie gatunku do modelu wyposażonego jedynie w kryteria formalne, co potwierdza przyjęty przez nią schemat typologii tekstów, w którym gatunek zajmuje ostatnie miejsce w hierarchii kryteriów, po stylach funkcjonalnych, wzorcach tekstowych, funkcjach językowych. Takiego stanowiska tu nie podzielamy. Zob. U. Zydek-Bednarczuk, *Typy, odmiany...*, s. 123. Przypomnę również, że A. Wilkoń wprowadza kategorię semantycznych typów wypowiedzi jako nadbudowanych nad strukturami gatunkowymi. Por. A. Wilkoń, *Spójność i struktura...*, s. 109.

³⁰ Takie stanowisko prezentują m.in.: Tz. Todorov, *O pochodzeniu gatunków*, przeł. A. Labuda, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 312; H. Belke, *Problemy typologii i klasyfikacji tekstów użytkowych*, przeł. M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 3; B. Sandig, *Stilistik der deutschen Sprache*, New York 1986; S. Gajda, *Gatunkowe wzorce...*

się status ontologicznej rzeczywistości, uważając zań konkretny tekst, okaz występujący w roli prototypu³¹. Sądzę jednak, że w myśleniu o gatunku jako kategorii typologicznej, powinno się konsekwentnie mieć na uwadze, iż jest to kategoria teoretyczna, a nie empiryczna, traktowana jako składnik kompetencji komunikacyjnej³². Konsekwentne oddzielenie empirii od płaszczyzny idealizacji i traktowanie gatunku jako składnika kompetencji komunikacyjnej członków danej wspólnoty kulturowej pozwala równocześnie zbudować dynamiczny model gatunku, ewoluujący zgodnie z rytmem rozwoju kultury. Jest to próba pozytywnej reakcji na zgłaszane wcześniej przez teoretyków literatury uwagi, by przypomnieć tu tylko fragment wypowiedzi I. Opackiego:

Nie ma gatunku literackiego – w sensie czegoś stałego, niezmiennego, co by się dało raz na zawsze określić. [...] Nie może być zatem mowy o jakimś „idealnym” wzorze ballady, sielanki czy ody, niezależnie od czasu. Można mówić jedynie o balladzie romantycznej, o sielance osiemnastowiecznej, o odzie klasycznej itp. etapach rozwoju [inaczej wzorcach, postaciach] poszczególnych gatunków. Nie można stosować jakiejś powszechnej, obowiązującej miary, która na wzór definicji szkolnej mogłaby służyć do orzekania, czy i o ile dany utwór realizuje postulaty gatunkowe³³.

Jeśli więc coraz częściej dziś modeluje się teksty, odwołując się do kategorii prototypu, znowu należałoby zastrzec, że w teoretycznym kontekście genologii lingwistycznej prototyp stanowi strukturę poznawczą³⁴,

³¹ Zob. L. Jenny, *Strategia formy*, przeł. K. i J. Falićcy, „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 3.

³² Podobny styl myślenia o gatunku odnaleźć można także w pracach teoretyków literatury. Przytoczę tu fragment tekstu E. Balcerzana: „[...] oświetlenia genologiczne wcale nie są «sztuką dla sztuki» kolekcjonerów klasyfikacji, mają bowiem praktyczną wartość komunikacyjną, gdyż za każdym razem stają się *scenariuszami lektury*; [...]”. Por.: E. Balcerzan, *Nowe formy w pisarstwie i wynikające stąd porozumienia*, w: *Humanistyka przełomu wieku*, red. J. Koziński, Warszawa 1999, s. 370.

Związanie gatunku z kompetencją komunikacyjną unieważnia wprowadzanie oddzielnych poziomów: systemu (jako niezmiennego modelu) oraz normy (modelu ewoluującego), traci bowiem uzasadnienie. Nie mają racji, jak sądzę, również ci językoznawcy, którzy uważają, że model (wzorec) zawsze kojarzy się z czymś stałym, a norma ma charakter dynamiczny. Takie stanowisko zajmuje M. Zaśko-Zielińska, proponując, by w typologii tekstów posługiwać się określeniem „norma gatunkowa”, a nie pojęciem gatunku jako wzorca tekstu. Zob. M. Zaśko-Zielińska, *Przez okno świadomości. Gatunki mowy w świadomości użytkowników języka*, Wrocław 2002, s. 30.

³³ Por. I. Opacki, *Krzyżowanie się postaci gatunkowych jako wyznacznik ewolucji poezji*, w: *Problemy teorii literatury*, wybór prac H. Markiewicz, S. 1, Wrocław 1987, s. 144.

³⁴ Pisze np. E. Tabakowska: „Ogólnie rzecz biorąc, prototyp jest strukturą poznawczą dającą się odnieść do jakiegoś segmentu otaczającej nas rzeczywistości lub w jakiś sposób z takim segmentem skorelować. Jest on więc niejako symbolem danej kategorii, poznawczym «punktem odniesienia». Funkcję prototypu może pełnić najlepszy (w naszym przekonaniu) egzemplarz będący przedstawicielem danej kategorii, ale może to być tylko

jest więc pojęciem z planu intensji, a nie ekstensji³⁵. Zatem za prototyp danego tekstu uważa się nie pierwszy, konkretny egzemplarz, ale egzemplarz idealny, reprezentację mentalną, zbudowaną z wiązki typowych, najbardziej reprezentatywnych cech, pomagających ustalić przynależność do danej kategorii³⁶.

Rozważmy to na konkretnym przykładzie. Wydana w roku 1956 powieść Alberta Camus *La chute* dała początek nowej formie ukształtowania narracji (nowemu gatunkowi narracyjnemu, powiedzielibyśmy konsekwentnie), rozpoznanemu i określonym przez M. Głowińskiego jako monolog wypowiedziany³⁷. *Upadek* został przetłumaczony na język polski już w roku następnym, a w kilka miesięcy później Jarosław Iwaszkiewicz na łamach „Twórczości” opublikował opowiadanie *Wzlot* (można powiedzieć pierwszy polski monolog wypowiedziany), którego tytuł stanowi aluzję do powieści francuskiego pisarza, a tekst poprzedza dedykacja dla Camusa. Zatem *Upadek* z całą pewnością można potraktować jako prototyp monologu wypowiedzianego. Jednakże nasze myślenie o *Upadku* jako prototypie jest „wybiórcze”. W istocie bowiem nie mamy na uwadze całego tekstu, z jego bohaterem Clemensem, dokładnie opowiedzianą przypadkowemu towarzyszowi kawiarnianego stolika historią jego życia itp. Myślimy zaś o pewnym typie bohatera, pewnym typie wypowiedzi osobistej, pewnej sytuacji wypowiedziania itp., a więc zespole kryteriów ustalonych na podstawie odniesień *Upadku* do innych form narracji i – w konsekwencji operacji porównania – uznanych za na tyle istotne i odróżniające, by mogły pełnić rolę konstytuującą nowy gatunek³⁸.

schemat: pewien zestaw cech, które (w naszym przekonaniu) powinny charakteryzować «dobre» elementy danej kategorii”. Por.: E. Tabakowska, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków 1995, s. 42.

³⁵ W takim rozumieniu prototypu – jako wiązki najbardziej typowych cech – prototyp staje się pojęciem bliskim stereotypowi w szerokim ujęciu zaproponowanym przez H. Putnama. Por. H. Putnam, *Mind, language and reality*, London 1975. Zob. też R. Grzegorzczkowska, *O rozumieniu prototypu i stereotypu we współczesnych teoriach semantycznych*, w: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki*, red. J. Anusiewicz i J. Bartmiński, Wrocław 1998.

³⁶ Por.: G. Kleiber, *La sémantique du prototype*, Paris 1990; U. Eco, *Kant et ornithorinque*, Paris 1999.

³⁷ M. Głowiński, *Narracja jako monolog wypowiedziany*, w: tegoż, *Gry powieściowe*, Warszawa 1973.

³⁸ Ustalanie cech definicyjnych gatunku nie na drodze porównywania podobnych form, ale w relacji odniesienia do modeli gatunkowych składających się na cały system klasyfikacyjny umożliwia zbudowany model kategoryzacji przy pomocy zasady podobieństwa rodzinnego. Dokładniej o tym B. Witosz, *Gatunek...*, s. 74-79. Podobne stanowisko zajął S. Balbus, pisząc o przywoływanej w charakterystyce gatunku „przestrzeni hermeneutycznej” rozumianej jako „pole genologicznych odniesień”, przestrzeni wypełnionej paradygmatami „form tradycji literackiej”. Zob.: S. Balbus, *Zagłada gatunków*, „Teksty Drugie” 1999, nr 5, s. 33-34.

Podsumujmy zatem: gatunek i wymienione w jego sąsiedztwie terminy są pojęciami z poziomu idealizacji. W języku genologii lingwistycznej oznaczają zespół cech przypisywanych pewnym typom tekstów. Wprawdzie i w analizach naukowych pojęcie gatunku bywa odnoszone do zbioru konkretnych tekstów lub pojedynczego okazu – stanowiących jego aktualizację, ale, powtórzę, jest to użycie wtórne, którym tu nie będę się zajmować.

Kolejnym krokiem będzie ustalenie zakresów wymienionych pojęć genologicznych i ich wzajemnych relacji. Lektura, zarówno koncepcji teoretycznych, jak i opracowań o charakterze analitycznym, uświadamia, że wymieniony wyżej łańcuch terminów trudno uznać w sposób jednoznaczny za ciąg synonimiczny, równie trudno jednak ustalić kryteria, które byłyby podstawą ich dyferencjacji. Niektórzy autorzy w sposób eksplicytny utożsamiają pojęcia: *gatunku* i *wzorca gatunkowego/tekstowego*. Pisze np. S. Gajda: „Gatunek wypowiedzi, to kulturowo i historycznie ukształtowany oraz ujęty w społeczne konwencje, sposób językowego komunikowania się; wzorzec organizacji tekstu”. I dalej: „Gatunek [...] istnieje jako pewna całość – wzorzec”³⁹. Podobnie B. Żmigrodzka: „pojęcie wzorca tekstowego” (traktowane przez autorkę synonimicznie z pojęciem wzorca gatunkowego) rozumie jako odpowiednik „tradycyjnie używanego pojęcia gatunku”⁴⁰. Z kolei U. Majer-Baranowska za równoznaczne uważa określenia: *tekstemu* i *gatunku*, co wynika z treści jej wypowiedzi:

Językowe obrazy matki Boskiej [...] są zupełnie różne, dlatego nie mogą być wzajemnie podstawiane w realizacjach tego samego tekstemu. A więc w takim wypadku nie możemy mówić o dwóch wariantach tego samego tekstemu kolejowego, lecz o realizacji dwóch różnych tekstemów – kolędy i erotyku⁴¹.

W ujęciach lingwistyk kognitywnych wzorzec tekstowy, czyli reprezentacja tekstu tworzona przez użytkownika języka dzięki odwołaniu się do posiadanej przez niego wiedzy o tekstach, jest równoznaczny z idealizowanym modelem kognitywnym, gdyż ten ostatni stanowi konfigurację typowych cech tekstu⁴². W sposób już mniej jasny dążenie identyfikujące widać w pracach R. Hasan, która wprowadza pojęcie *potencjalnej struktury gatunkowej*, mając na myśli „uogólniony zakres możliwości konstrukcyjnych kojarzonych z danym gatunkiem”⁴³. W tekstach Theuna

³⁹ S. Gajda, *Gatunkowe wzorce ...*, s. 245.

⁴⁰ B. Żmigrodzka, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice 1997, s. 25.

⁴¹ U. Majer-Baranowska, *Tekst jako jednostka językowa i jego warianty*, w: *Tekst. Problemy teoretyczne*, red. B. Boniecka i J. Bartmiński, Lublin 1998, s. 30.

⁴² G. Lakoff, *Women, Fire...*, s. 68.

⁴³ R. Hasan, *Text...*, s. 228-246; R. Hasan, *The nursery...*, s. 71-102. Cyt. za: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, przeł. G. Grochowski, Warszawa 2001, s. 165.

Van Dijka z lat osiemdziesiątych, *superstruktura*, abstrakcyjny schemat, ustalający globalny porządek tekstu, służy podziałom typologicznym, pozwala bowiem, jak pisze autor, odróżnić np. opowiadanie od protokołu policyjnego⁴⁴. B. Boniecka z kolei pojęcie *schematu* traktuje jako bliskie, choć nie tożsame, z *typem tekstu* (a więc w naszym rozumieniu gatunkiem), co wynika z tej wypowiedzi: „[...] pewne schematy są przypisane określonym typom tekstów, są przypisane lub biorą znaczny udział w wyznaczaniu tych typów”⁴⁵.

Myślę, że można poprzestać na tych kilku przykładach, by skonstatować, że najczęściej gatunek jest rozumiany – bez względu pod jaką nazwą: schematu, wzorca, struktury globalnej, prototypu – jako model, zatem teoretyczny konstrukt, służący identyfikacji i dyferencjacji tekstów. Wybór któregoś z wariantów terminologicznych jest podyktowany: bądź kontekstem teoretyczno-metodologicznym dyscypliny, z której pochodzi (typologie szukające swych uprawomocnień w semantyce kognitywnej będą częściej posługiwać się kategorią schematu i prototypu; te odwołujące się do założeń pragmalingwistyki, zwłaszcza prac niemieckich badaczy, wybiorą termin wzorca), bądź decyduje tu czynnik chronologiczny (gdy, wcześniej, modele ograniczano do strony formalnej i semantycznej tekstu, traktując obie płaszczyzny oddzielnie, za van Dijkiem posługiwano się kategoriami makro- i superstruktury, struktura globalna miała oba modele połączyć), bądź wreszcie określone znaczenie mają tu indywidualne preferencje badacza.

Bacniejszą uwagę należałoby natomiast poświęcić tym postawom, które wprowadzają między wymienionymi pojęciami pewne rozróżnienia. I tak, w niektórych pracach jako odrębne traktuje się pojęcia *wzorca gatunkowego* i *wzorca tekstowego*, pod to pierwsze podstawiając formułę eksplikacyjną gatunku, pod drugie – zespół konwencjonalnych zadań językowych o ustalonym społecznie charakterze⁴⁶. Inni badacze, przyjmując zaprezentowane tu wcześniej rozumienie *wzorca tekstowego*, odróżniają go z kolei od *modelu tekstu*, za podstawę rozróżnień przyjmując charakter kryteriów: wzorzec budują kategorie pragmatyczne (intencje, postawa podmiotu i składniki sytuacyjne), podczas gdy model tworzą wykładniki formalne⁴⁷. Odmienną postawę manifestują ci badacze, którzy z pojęciem *wzorca* łączą treści normatywne⁴⁸.

⁴⁴ T. A. van Dijk, *Macrostructures ...*, s. 128-131.

⁴⁵ B. Boniecka, *Lingwistyka ...*, s. 175.

⁴⁶ K. Wyrwas, *Skarga ...*, s. 21-24.

⁴⁷ Takie stanowisko zajmuje M. Wojtak, *Stylistyka a pragmatyka – stan i perspektywy w stylistyce polskiej*, „Stylistyka” 1998, VIII.

⁴⁸ M. Makuchowska, *Modlitwa jako gatunek języka religijnego*, Opole 1998.

Preferowałabym posługiwanie się terminem *modelu gatunku* (ewentualnie *wzorcem gatunkowym*), gdyż te określenia wydają mi się najbardziej neutralne, tzn. nie obciążone konkretną opcją metodologiczną (jak w przypadku np. *idealnego modelu kongnitywnego*), co ma znaczenie w opisie zintegrowanym. Skłonna byłabym jednak inaczej, niż zaprezentowali to pragmalingwiści niemieccy, konceptualizować pojęcie *wzorca tekstowego* (jeśli w ogóle uznać jego przydatność operacyjną). W pracach B. Sandig *wzorzec tekstowy* (nadrzędny wobec *wzorca działania* i *wzorca stylistycznego*, choć czasem zauważyć można niekonsekwencje użycia, polegające na zamiennym stosowaniu terminów *wzorca tekstowego* i *wzorca działania*) obejmuje kryteria z różnych poziomów dyskursu, by przypomnieć za autorką: wskaźniki sytuacji, intencję komunikacyjną, czynności językowe (konstytutywne i fakultatywne), przesłanki językowo-stylistyczne⁴⁹. Poręczniejsze wydaje mi się jednak stosowanie – w tym szerszym sensie – terminu *wzorca gatunkowego*. Natomiast nazwę *wzorzec tekstowy/wzorzec budowy tekstu* odnosiłabym raczej do płaszczyzny formalnej (byłby to wówczas tylko jeden z komponentów modelu gatunku). Potoczna kompetencja komunikacyjna (a tej typologia lingwistyczna nigdy nie lekceważyła) pozwala dostrzec w uniwersum tekstów takie, które mają ustabilizowaną strukturę (i które wymagają od użytkowników respektowania jej kanonów) i te, których realizacja do takich zobowiązań nie obliuguje. Umiejętność posługiwania się tekstami o wysokim stopniu formalizacji (mam tu na myśli przede wszystkim formy odmiany urzędowej) sprowadza się w głównej mierze do wypełniania odpowiednich schematów formalnych (właśnie wzorców tekstowych). Taki uzus terminologiczny – ograniczający zakres stosowania pojęcia *wzorca tekstu* – nie spowodowałby w opisie typologicznym gatunków teoretycznych konsekwencji, a byłby, jak sądzę, bliższy „normalnym” praktykom użycia języka (mam tu na myśli sporządzane i rozpowszechniane wzory tekstów umów, podań itp.).

Myślę, że krótki komentarz, do którego zmierzam, powinien być poprzedzony rozważeniem jeszcze jednego – wydaje się, że dziś najważniejszego – zagadnienia, mianowicie, wskazania, jakie elementy składają się na konstrukcję modelu. Jeśli porównać dwie wypowiedzi wyłączone z właściwych im kontekstów rozważań poświęconych problematyce genologicznej: „dzięki formie [...] rozpoznajemy wzorzec typowy dla danego gatunku”⁵⁰ oraz: „Wzorzec ten zawiera nie tylko kategorie formalnojęzykowe, ale także dotyczące poznania (kognitywne) – mniej lub bardziej uporządkowany obraz świata i pewną hierarchię wartości, jak również

⁴⁹ Por. B. Sandig, *Stilistik der deutschen Sprache*, Berlin–New York 1986.

⁵⁰ Cytat pochodzi z: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs ...*, s. 160.

pragmatyczne – pewne charakterystyki użytkowników wraz z zamiarami ich działań”⁵¹, widać wyraźnie, w jakim kierunku ewoluuje teoria i metodologia typologii tekstów.

Każda z wpływowych orientacji lingwistycznych, odnosząc się do wytyczonego dla siebie przedmiotu badań, dokonywała przeformułowań wcześniejszych ustaleń, waloryzując własne aspekty oglądu, ustalała na nowo odpowiednie preferencje w zakresie narzędzi opisu i wprowadzała do naukowego obiegu własną terminologię. Ta zaś pozostaje często w naukowym idiolekcie badaczy dłużej niż koncepcje metodologiczne, które ją powołały do życia. Początkowo, gdy na dyferencjację teksów patrzono przez pryzmat ich zróżnicowań formalnych, z pojęciem modelu gatunku utożsamiano właściwości struktury form językowych. Dlatego i dziś, niektórzy badacze, utożsamiając gatunek tylko z jednym – formalnym – aspektem wypowiedzi, osadzają go na niższych piętach budowanych przez siebie schematów porządkujących działania mowne. Z czasem, pod wpływem pragmalingwistyki, zaczęto dostrzegać wagę czynników ekstrajęzykowych, włączając do modelu reprezentację kontekstu sytuacyjnego. Jednakże przewaga postawy atomistycznej nad globalną (powieździeliby inni holistyczną) decydowała o tym, że oddzielano od siebie obie płaszczyzny tekstu – modelowano więc niezależnie płaszczyznę formalną (superstruktura, model tekstu), semantyczną (makrostruktura), pragmatyczną (wzorzec tekstu) oraz stylistyczną (stylistyczny wzorzec tekstu). W kolejnej fazie rozwoju badań, pod wpływem impulsów płynących ze strony semantyki kognitywnej, czynności idealizacyjne rozszerzono na sferę poznawczą i aksjologiczną. Coraz częściej także dostrzega się dzisiaj rolę kontekstu kulturowego, którego zasięg wykracza daleko poza określoną sytuację w rozumieniu pragmalingwistyki. W podejściu najnowszym zdaje się zwyciężać opcja globalistyczna, mająca na uwadze nie tylko aspekt wielowymiarowości tekstu, ale zarazem i jego jedności (przypomnijmy za Arystotelesem, że całość to coś więcej niż tylko suma części)⁵².

Analizy dyskursu, bez względu na to, który z jego wymiarów staje w centrum uwagi badacza, muszą być ze sobą zintegrowane. Dowodzą tego dobitnie prowadzone dziś analizy stylistyczne. Choć styl jest ujmowany

⁵¹ S. Gajda, *Gatunkowe wzorce ...*, s. 245.

⁵² Podejście atomistyczne w analizie wzorców (prototypów) tekstu reprezentuje francuski tekstolog J.-M. Adam. W wyróżnionych przez niego pięciu modułach wzorca (ilokucyjny, wypowiedzeniowy, zapewniający spójność semantyczną, zapewniający spójność na poziomie nawiązań międzyzdaniowych oraz moduł sekwencyjny) podkreśla się rolę ostatniego, tego, który wiąże zdania w sekwencje. Ten wymiar – sekwencyjny – dominuje w definicji tekstu, jaką przedstawił J.-M. Adam: „Un texte est une structure hiérarchique complexe comprenant *n* séquences – elliptiques ou complètes – de même type ou de types différents”. Por. J.-M. Adam, *Les texts ...*, s. 34.

jako składnik wzorca gatunkowego, to jego wyróżniki, mające częstokroć charakter ekstralingwistyczny, wymagają uwzględnienia wszystkich składników wzorca gatunkowego⁵³. O doniosłości zintegrowanego postępowania badawczego przekonałam się, przygotowując ostatnio książkę o literackich ekspozycjach kobiety⁵⁴. Trudno byłoby w pełni opisać i uzasadnić ich stylistyczne zróżnicowanie bez uwzględnienia roli kontekstu kulturowego, w tym założeń estetycznych, reguł przedstawiania właściwych dla różnych kodów sztuki, ale także kategorii podmiotu (jego postawy, wiedzy, wyznawanych wartości) i relacji między percypującym podmiotem a obiektem patrzenia.

Uzasadnione są więc dążenia do skonstruowania takiego modelu gatunku, który zawierałby wszystkie dostrzeżone dotąd wymiary tekstu: formalny, semantyczny, ideacyjny, pragmatyczny, kulturowy, także stylistyczny⁵⁵. Model, zdaniem badaczy skupionych wokół analizy dyskursu, ma za zadanie uchwycić związki między wypowiedzią a jej kontekstem sytuacyjnym, społecznym i kulturowym, związki, które mają charakter interaktywny: „tekst zarazem odzwierciedla strukturę kontekstu, jak i realizuje pewne zadania, istotne dla osób uczestniczących w pewnej sytuacji”⁵⁶. To, jak dalece gatunek jest sprzęgnięty z kontekstem, werbalizowane jest także przez polskich badaczy stylu. Pisze np. M. Wojtak: „Obligacje gatunkowe związane z kształtowaniem układu nadawczo-odbiorczego mogą sięgać także w strukturę tekstu. W obrębie modelu strukturalnego funkcjonuje bowiem strefa eksplicytnej obecności nadawcy i analogicznej obecności odbiorcy”. I dalej: „Wpisany w konwencję gatunkową obraz relacji nadawczo-odbiorczych wiąże się nie tylko z zamiarem komunikacyjnym nadawcy, lecz ma [...] wymiar poznawczy”⁵⁷.

Lingwiści coraz częściej dają wyraz przekonaniu, że model gatunkowy (jako najbardziej „pojemny”) powinien być nadbudowany nad wszelkimi parametrami tekstu (stanowisko to wykrystalizowało się w ramach tzw. brytyjskiego kontekstualizmu, wśród polskich tekstologów postawa taka jest dominująca)⁵⁸. Jednakże, jak się okazuje, skonstruowanie modelu gatunku – spełniającego wszelkie stawiane przez tekstologów wy-

⁵³ Por. M. Wojtak, *Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych*, w: *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice 2001, s. 45.

⁵⁴ B. Witosz, *Kobieta w literaturze. Tekstowe wizualizacje (od fin de siècle'u do końca XX wieku)*, Katowice 2001.

⁵⁵ Por. M. Wojtak, *Pragmatyczne aspekty...*, s. 40; B. Witosz, *Gatunek...*, s. 84; E. Miczka, *Prototyp...*, s. 21-22.

⁵⁶ T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs...*, s. 178.

⁵⁷ M. Wojtak, *Pragmatyczne aspekty...*, s. 44.

⁵⁸ Por.: E. Ventola, *The Structure of Social Interaction: a Systemic Approach to the Semiotics of Service Encounters*, London 1987; I. R. Martin, *English Text: System and Structure*, Amsterdam 1992.

mogi – okazuje się zadaniem nad wyraz skomplikowanym. Rzeczywistą trudność stanowi nie tyle pomieszczenie w obrębie modelu tak wielu składników, co określenie ich wzajemnych powiązań (zblżeń i uwarunkowań)⁵⁹. Kłopoty natury metodologicznej wynikają z faktu, że nie zawsze da się oddzielić poszczególne wyznaczniki tekstu, np. gatunkowe i stylistyczne⁶⁰. Tak więc postulowana w dyskursie teoretycznym integracja modeli cząstkowych w konstrukcji gatunku (planie idealizacji) okazuje się zadaniem równie skomplikowanym, jak opis form zaktualizowanych, zmierzający do wydobycia wszystkich parametrów wypowiedzi w ich wzajemnym uwikłaniu. Ten problem jest dla dzisiejszej tekstologii prawdziwym wyzwaniem, a jego podjęcie najpilniejszym zadaniem metodologicznym.

⁵⁹ Zwraçałam na to uwagę w: B. Witosz, *Gatunek...*, s. 84-85.

⁶⁰ Na bliskość wyznaczników kategorii stylu i gatunku zwracałam uwagę w: B. Witosz, *Czy gatunek i styl...* Zob. też E. Balcerzan, *W stronę genologii...*, s. 13.